Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—17.

Nr. Wilno, dnia 28 grudnia 1933 r. 978.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

A. Rondomański o stosunku Polski do Litwy. W związku z artykułem "Dziennika Wileńskiego", opartym na enuncjacji prof.Janułaitisa w "Liet.Aidas" p.t."Czy Polska się zmieniła?", zabiera obecnie głos w tej sprawie na łamach "Musų Vilnius" Nr.35/36 z 20-30/XII.1933 r. w artykule p.t."Czyżby się Polska nie zmieniła" znany działacz litewski Andrzej Rondomański.Streszczenie:

Jak pisze "Dziennik Wileński", stanowisko Polski w stosunku do Litwy nie uległo i nigdy nie ulegnie zmianie. Tak twierdzić, jak twierdzi "Dzien.Wil." mogą tylko starzy i bardzo uparci ludzie, a nie politycy. Przecież przykład ostatnich miesięcy świadczy, że stanowisko Polski względem Rosjan biegunowo się zmieniło. Miejsce nienawiści zajęło największe braterstwo. W razie zmiany sytuacji politycy polscy pojednaliby się z Litwinami jeszcze łatwiej.

Jeżeli chodzi o dalsze twierdzenie "Dziennika Wil.", jakoby Litwini liczyli w Wileńszczyźnie nikły tylko odsetek, jest to stara piosenka oddawna obalona przez statystyków.

Zdaniem "Dz.Wil.", Voldemaras i Zaunius są Niemcami czystej krwi. Końcówki "as" i "us" nie zmieniają narodowości, jak twierdzi "Dz.Wil.". Niechby jednak "Dziennik" rozejrzał się wśród najbliższych swych współpracowników. Z pewnością znalazłby tam Johanna Obsta i innych Fryców, którzy, nie rozumiejąc właściwej psychologji polskiej i organicznie /może atawistycznie?/ niecierpią tych, którzy zmiażdżyli pod Grunwaldem ich przodków. Dlatego też mącą obecnie stosunki między narodami.

"Dz.Wil." zarzuca, iż armja litewska otrzymała oręż od Niemców. Od kogóż zaś Polacy otrzymali oręż, jeżeli nie od cofających się Niemców.

"Dz.Wil." twierdzi, że Polacy pierwsi zaczęli wygłaszać litewskie kazania i wydawać litewskie modlitewniki. Fałsz to wierutny. "Apostołowie" polscy próbowali spoczątku chrzcić Litwinów po polsku. Kroniki wzmiankują, że Jagiełło i Witold nieraz osobiście tłumaczyli ludowi niezrozumiały dlań język. W późniejszych czasach pierwsze modlitewniki w jęz.litewskim drukowane były nie przez Polaków, a tylko przez pruskich Litwinów protestantów: Mažvydasa, Kulvietisa, Bretkunasa, Vilentasa i Rapagelonisa. W zwiazku z tym ruchem wydawniczym katolicy dopiero znacznie później z inicjatywy biskupów Protasewicza i Giedroycia przyłożyli się do tej pracy ze względów konkurencyjnych /ksiądz Dauksza, Szirvydas/. Jednak wtedy też Polaków wśród nich nie było.

"Dzien.Wil." pisze o polskiej tolerancji w stosunku do Litwinów, oświadczając, iż władze polskie zamiast Litwinów nielojalnych więzić, deportują ich na Litwę. Słaba to tolerancja. Deportacja jest środkiem boleśniejszym, aniżeli Łukiszki, gdyż pozbawia kraj najczynniejszych ludzi.

"Dzien.Wil." pisze, że Polacy nie powiesili ani jednego Litwina. Zapewne. Jednak rozstrzelali Szimkunasa, Bokanowskiego i wielu innych.

"Dzien.Wil." pisze, że pakt suwalski nie był ratyfikowany, a więc Polacy pogwałcili go przed wejściem paktu w życie. Jednak cały szereg bardziej wpływowych niż endecy Polaków, jak Hołówko i inni, przyznali, że pogwałcenie paktu suwalskiego jest niedającą się zmyć plamą na polskim honorze i że tego czynić nie należało.

Według "Dz.W.", bunt Żeligowskiego był naturalnym oporem miejscowej ludności. Co do tego istnieje znacznie bardziej autorytatywne oświadczenie samego inicjatora Żeligowskjady Piłsudskiego, który publicznie w Wilnie oświadczył, że nie chodziło tu o żaden bunt, powstanie, czy naturalny sprzeciw ludności miejscowej, a o najzwyklejszy fortel wojenny, ułożony przez sztab polski i wykonany przez polskie wojsko. Pocóż więc to bajdurzenie obstów i innych owoców?

Według "Dz.Wil." czyn Żeligowskiego został zatwierdzony przez sejm wileński z 1922 r. Jest to twierdzenie zupełnie jałowe. Wybory do sejmu wileńskiego odbywały się pod niesłychanie silną presją władz, które zmuszały ludność do głosowania za "Polszczą".

"Dz.Wil." twierdzi, że Polska nigdy nie chciała Litwy zetrzeć z powierzchni ziemi. Jeżeli tak, to w jakim celu przygotowywane było powstanie POW? Polacy twierdzą, że Niemcy są najzacieklejszymi wrogami Litwy. Niemcy jednak nic podobnego w stosunku do Litwy nie uczyni-

li. Gdy Polakom nie udało się rozsadzenie Litwy od wewnątrz i gdy zawiodły inne środki /antylitewska propaganda zagranicą/, nie pozostało wtedy, rzecz prosta, innej drogi, jak wyprzeć się swych czynów i zwalić je na jakąś partję, czy też na "grabieżcę pociągów pocztowych", "eks-socjalistę", "eks-katorżnika" i "eks-warjata",pierwszego Marszałka Połski. Wszystkie te tricki jednak nie pomogą.
Zdrowo myślący Polacy powinniby poskromić swe krajowe gaduły. Na objektywny artykuł prof.Janulaitisa w "Liet.Aidas", powinni się odezwać nie ślepi nacjonaliści, a poważni publicyści, na których przecież Polsce nie zbywa.

K r o n i k a.

R a t y f i k a c j a l i t e w s k o - ł o t e w s k i e j u m o w y h a n d l o w e j p r z e z s e j m ł o t e w s k i .Prasa kowieńska /z 21.XII.1933 r./:Jak podaje Elta, 19 grudnia sejm łotewski ratyfikował nowo zawartą umowę handlową z Litwą. Referenci Zemgals i Celminsz podkreślili doniosłe znaczenie umowy i wyrazili nadzieję, że przyczyni się ona do dalszego rozwoju stosunków ekonomicznych obu państw. Umowa została ratyfikowana jednogłośnie.
Po ratyfikacji umowy handlowej została również ratyfikowana umowa o handlu granicznym wolnym od cła.

Z a t w i e r d z e n i e l i t . - ł o t e w s k i e j u m o w y o r u c h u g r a n i c z n y m p r z e z g a b i n e t l i t e w s k i .Prasa kowieńska /z 21.XII.1933/:19 grudnia Gabinet Ministrów zatwierdził litewsko-łotewską umowę o małym ruchu i handlu granicznym.-

N o w y p o s e ł a m e r y k a ń s k i w k r a j a c h b a ł t y c k i c h .Prasa kowieńska /z 21.XII.1933/:20 grudnia nowo zamianowany poseł amerykański w krajach bałtyckich p.Mac Murray doręczył prezydentowi Państwa swe listy uwierzytelniające.-

W i z y t a a r c y b i s k u p a S k v i r e c k i s a u P a p i e ż a .Prasa kowieńska /z 21.XII.1933/:Papież przyjął arcybiskupa Skvireckisa na posłuchaniu. Na życzenie Ojca św. arcybiskup Skvireckis odwiedzi jego jeszcze jeden raz przed opuszczeniem Rzymu.-

Z a t w i e r d z e n i e u m o w y p o m i ę d z y L i t w ą i E s t o n j ą p r z e z r z ą d e s t o ń s k i .Prasa kowieńska /z 22.XII.1933/:21 grudnia rząd estoński zatwierdził umowę handlową i nawigacyjną z Litwą, która została parafowana 14 grudnia. Po zatwierdzeniu umowy przez rząd litewski zostanie ona podpisana w Tallinie.
"Kaja" wyraża nadzieję, że ruch towarów między obu państwami wzrośnie do 600-700 tys.koron. W ciągu 11 miesięcy 1933 r. z Estonji do Litwy eksportowano towarów za 185 tys.koron, zaś z Litwy do Estonji za 86 tys.kor. W przyszłości najważniejszym produktem wywozu z Litwy będzie superfosfat, o ile ceny litewskie będą mogły konkurować z centrami światowemi. Z Estonji do Litwy będzie się wwoziło naftę i maszyny.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

N o w y z a r z ą d z w i ą z k u t a u t i n i n k ó w ."Liet. Aidas" Nr.289 /XII.1933/:Nowy zarząd związku tautininków ukonstytuował się, jak następuje:prezes związku premjer Tubelis, prezes sądu honorowego związku Masiulis, członkowie sądu honorowego: adwokat Merkis , Kavolis. Kandydaci sądu honorowego: Dubinskas i Drevinskas, członkowie zarządu głównego: prezes Izby Apelacyjnej Gudauskas,prof. Tamoszaitis, dyr.Dep.Masiliunas, sekretarz generalny Indrisziunas, naczelny rejent kowieński Kubilus, kandydaci: Vajtekunas i Gudaviczius, sekretarz generalny związku W.Rastenis.-

N o w y b u r m i s t r z K o w n a .Prasa kowieńska /z 22.XII.33/: 21 grudnia Rada m.Kowna obrała burmistrzem Antoniego Merkisa, byłego gubernatora Kłajpedy i wielokrotnego ministra Obrony Kraju.-

B7